

Gazeta Gdańska.

Przedpłata kwartalna na pocztu 2,55 mk., z odroczeniem do domu przez listowego 2,97 mk. — Ogłoszenia przyjmują się po 30 fen. za jednolamowy wiersz piętyłowy. — „Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Poczta cenzurowa Nr. 3124 w Gdańsku. — Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postfach 188. Telefon 2650. Redakcja i ekspedycja Grobla Przedmiejska (Vorstadtischer Graben) 49. Telefon 2650.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXIX.

Gdańsk, na sobotę 17-go maja 1919.

Nr. 110.

ODEZWA!

Rodacy!

Chwila ostatecznych decyzji się zbliża! W sprawie dzielnicy naszej wyrok już zapadł! Musimy skłonić przed nim głowę!

Oddawszy losy prowincji naszej w ręce kongresu pokojowego, postanowiliśmy zgodni z naszymi współmieszkańcami niemieckiej narodowości, odczekać w spokoju rozstrzygnięcia sprawy w Paryżu i przyjąć tam zapadły wyrok!

Mimo licznych prowokacji, mimo nieraz nieznosnego ucisku ze strony rządzących nami władz pozostaliśmy wierni naszemu przyrzeczeniu, — nie zakłóciliśmy nigdzie spokoju i tem do trzymaliśmy wszelkich naszych obietnic.

Ludność niemiecka zaś mimo danych przyrzeczeń nie zamierza, zdaje się, dotrzymać ze swej strony umowy.

Wskazują na to odezwy rad ludowych niemieckich — a organa rządu prowincji wzywają wprost otwarcie Niemców do walki z nami!

Chcąc upozorować przed światem ten nowy gwałt, pragną oni wszelkimi sposobami wyprowadzić Was z równowagi i pchnąć do czynów, któreby usprawiedliwić mogły ich napad.

Czuj duch! Rodacy! Nie dajcie unieść się słusznemu oburzeniu, nie dajcie przywieść się do czynów, któreby wodą były na ich młyn!

Wobec uzbrojonego od stóp do głów tutejszego niemieckiego społeczeństwa stoimy bezbronni, lecz nie bezsilni! Za nami bowiem stoją potęgi, których nic zwalczyć nie potrafi: Bóg sprawiedliwy — prawo — opinia świata całego.

Z ufnością w opatrzność Boską i naszą dobrą sprawę, odczekać musimy w godnym i silnym spokoju wybitcia godziny sprawiedliwości; tego wymaga od nas obecne położenie, — tego oczekują po nas świat i ci, którzy o losach naszych zdecydowali.

Bracia Rodacy! Silni miłością Ojczyzny, ufając sobie wzajem, przetrwamy szczerze i szczerze tę ostatnią próbę, przetrwamy burzę, która na nas nadciąga i doczekamy się wnet chwili triumfu: —

triumfu prawdy — prawa — sprawiedliwości!

PODKOMISARJAT

na Prusy Królewskie, Warmję i Pomorze.

Na cóż się zanosi?

Przedstawiciel Polaków w gdańskim wydziale wykonawczym (Vollzugsausschuss) zmuszony został zachowaniem się socjalistów rządowych i jednej socjalistki niezależnej czwartkowe posiedzenie z protestem opuścić.

Na posiedzeniu tem obecny był Korpssoldatenrat i przedstawiciele Generalnej Komendy w Gdańsku. Omawiać miano sprawy polskie.

Cóż to tylko być mogło, że Polakowi aż pobyt przy tem zbrzydzieć musiano?

Czyż nawet i socjaliści rządowi koniecznie chcą Prusy Królewskie gwałtem oderwać od Berlina?

Nowe wolne państwo gdańskie.

Kongres pokojowy sprawił nam bardzo bolesną niespodziankę, bo nie przyłączył całych Prus Królewskich do Polski. Przypadły powiaty wałecki, człuchowski i część złotowski. Prócz tego ma powstać nowe wolne państwo z Gdańskiem.

W obręb tego nieszczęśliwego nowego tworu mają wejść po prawej stronie Wisły całe Wielkie Żuławy między Wisłą i Nogatem. Nie będą do tego wolnego państwa należały miasta Elbląg i Malbork. Po lewym brzegu Wisły idzie granica od Wisły począwszy na południe Gütlandu między Rębiczem i Miłobądem aż pod Grabowem do kościerni. Stamtąd na wschód od Krzeszowa, Kokoszków, Matarni i Kolebek aż do morza. Według tej granicy, o ile jest dokładnie podana, pozostaną przy Polsce Miłobadz, Malinin, Godziszewo, Królewskie Boże Pole, Nowy Wiec i Szatary oraz Grabowo. Dalej Skrzyszewo, Leżno, Kokoszki, Matarnia, Kaczki i Kolebki tuż blisko morza. Miłobądzką parafię przedzielono, bo Rębielez i Pszczółki mają wejść do państewka gdańskiego. Również parafię godziszewską rozdarto, bo Gołębiewo odcięto od Polski. Rozdzieloną jest parafia trębecka, bo Postolowo, Elganowo, Trąbki mają do Gdańska należeć. Nowe państwo sięga aż w powiat kościerni, tak że Strzepowo do Gdańska przyłączono. Z kartuskiego powiatu dostała się część powiatu na wschód Skrzyszewa czyli parafia przegnowska. Szczęśliwy los spotkał parafię matarnicką, bo nieomal cała pozostanie przy Polsce, tylko Nenki i Kiełpinek przyłączono do Gdańska. Oliwę samą dano Gdańskowi, inne wioski zostały przy Polsce. Nareszcie z wejherowskiego powiatu odcięto jeszcze Sopot dla Gdańska.

Trudno dociec z jakich powodów konferencja pokojowa oddała czysto polską parafię trębecką jak i inne jeszcze wioski polskie pod wpływ Niemców z Gdańska. Chcą one również do Polski należeć i zamierzają zwrócić się o przyłączenie do niej do konferencji pokojowej.

Przegląd polityczny.

Gdy Niemcy nie podpiszą.

Naczelną Radą gospodarczą w Paryżu odbyła pod przewodnictwem lorda Roberta Cecila we wtorek swe 16-te posiedzenie. Postanowiono zachować gospodarcze ograniczenia przeciw Węgrom aż do wyjaśnienia stosunków politycznych. Dalej omawiano środki gospodarcze w razie, gdyby Niemcy nie podpisali pokoju wstępnego. Odnośny oddział wypracował za wskazówkami Rady projekt, w którym przewidziano odnowienie ostrej blokady, której zapoczątkowanie uchwali Rada Czterech.

Sprawy polskie.

Zamach na Paderewskiego.

Wedle gazet niemieckich dokonano podobno w pobliżu dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej zamachu na prezydenta ministrów polskich Ignacego Paderewskiego. Jadąc samochodem Paderewski zboczył właśnie w ulicę Jerozolimską, gdy nagle zawołano podobno: Precz z Paderewskim! Pewien mężczyzna wymierzył rewolwerem do niego, lecz zamach udaremnił. Sprawca zowie się podobno Zalski i tłum go podobno uwolnił.

Zaznaczamy raz jeszcze, że wiadomość ta pochodzi z gazet niemieckich. Potwierdzenia jej odczekać trzeba. Może być, że prasa niemiecka jak wiele innych, tak i tę wiadomość chwyciła z powietrza, by zaniepokoić ludność polską.

Baczność dla interesentów w Gdańsku.

Dowiadujemy się, iż Rodacy z dalszych stron przez nieznaną sobie stosunków załatwiają interesy w Gdańsku za pomocą adwokatów Niemców tutejszych. Chodzi mianowicie o Rodaków z Warszawy i Krakowa. Szczególnie nazwiska o brzmieniu polskim wprowadzają w błąd publiczność. Życzymy i Niemcom dorobku. Zwracamy jednak i na to uwagę, iż mamy tu na miejscu także siły swojskie, jako to:

radca Bielewicz, Karrenwall 9,
adwokat Jankowski, Gr. Wollweberg. 22.
adwokat Langowski, Hundegasse 19,
do których się zwracać można.

Redakcja „Gazety Gdańskiej.”

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na sobotę, 17 maja:

Antonina Biskupa.
Słońca wschód o g. 45, zach. o g. 7 49.
Księżycy wschód o g. 10 15, zach. o g. 5 2.

— Próba generalna zapowiedziana przez „Tow. Polek” na niedzielę rano w ujeżdżalni (Sporthalle) jako przedstawienie dla dzieci, niestety odbyć się nie może, bo gospodarz ujeżdżalni zmuszony został odstąpić sali przed południem na zebranie nacjonalnej partji ludowej niemieckiej, dawniejszych konserwatystów.

Dłatego przedstawienia dla dzieci nie będzie.

Za to przedstawienie popołudniowe odbędzie się oczywiście, tak — jak zapowiedziano — po południu.

Do wszystkich osób, które na przedstawienie

przybędą zanosi komitet prośbę, ażeby bileta wstępu nawet na sali miały pod ręką tak, aby każdej chwili i bez długiej zwłoki, powodowanej czekaniem stwierdzić je można. Zdarzało się bowiem często na przedstawieniu poprzednim, iż przybyli siadali na miejscach nie swoich, mając bilety inne. To powodowało niezadowolenie tych, którzy przybyli nieco później i mimo miejsc zakupionych, aczkolwiek droższych, nie mogli usiąść na miejscu swoim. Przykre są potem targi z osobami temi, które nie chcą ustąpić. Dlatego prosimy, aby każdy zastosował się ściśle do wskazówek udzielanych przez panie, wprowadzające gości. Kto się do tego nie zastosuje, tylko pocznie robić na sali trudności, tego nazwisko ogłosimy publicznie w „Gazecie Gdańskiej”, aby wszyscy wiedzieli, że nie chce zastosować się do koniecznego wszędzie porządku...

— Pan Liebermann idzie za Jagowem. Dawniejszy naczelny prezes w. Jagow spalił buty i pojechał na stronę Meklenburgii. Teraz najlepszy przyjaciel jego i doradca radca rejencyjny pan Liebermann uczuł się podobnie niepewnym siebie... „Z dniem 1-go czerwca otrzyma urlop a w miesiąc później ustąpi na zawsze. Szczęśliwej podróży!

— Cytryny po 60 fen. Firma Mix i Lueck otrzymała wagon z 300 skrzyniami cytryn, które oddała do handlu cząstkowego. Zastrzegła jednak sobie, by cytryn nie sprzedawano ponad 50 odnośnie 60 fenygów za sztukę. Ponieważ dotąd płacono 1 mk. do 1,50 mk. za sztukę, więc powitać należy nowinę tę jako pocieszącą.

— Nasze widoki na przyszłość. Przed kilku dniami podaliśmy radosną nowinę, że ludność miasta Gdańska, skoro tylko Prusy Królewskie i miasto Gdańsk przyłączone zostanie do Polski, otrzyma żywności masami i po cenach znacznie niższych od tych, które płacić trzeba obecnie. Dziś się potwierdzić to możemy na mocy wiadomości, udzielonych nam z zupełnie wiarogodnego źródła. Najradośniejszym prztem jest, że o żywność dla Gdańska i Prus Królewskich czyni zabieg już teraz dla nas jako dla przyszłych obywateli RZĄD POLSKI W WARSZAWIE. A więc z tego widać, jak on naprzód już dba o swych obywateli. Zapowiedź to przyszłości szczęścia naszego, które jest podwójne, bo najpierw dostaniemy się nareszcie pod panowanie polskie, do którego już z utęsknieniem i całą duszą się wyrwamy, a po drugie pozbedziemy się dręczących nas do ostatka rządów pruskich i olbrzymich kosztów wojennych, które niejednego napewno trapiły. W dodatku dochodzi jeszcze jedna ważna sprawa. Marka niemiecka warta jest teraz za granicą jakieś dwadzieścia kilka fenygów. Tem się tłumaczy olbrzymia drożyzna wszystkiego, co kupują obecnie za granicą. Np. pomarańcze kosztują dziś w Gdańsku 2,20 lub 2,40 mk. sztuka. Są to te same pomarańcze, które kosztowały przed wojną około 20 fenygów. Z tego widać, jak niski jest kurs pieniędzy niemieckich. W Polsce pieniądz będzie miał większą wartość. Bo wszakże Polska należy do państw zwyciężskich, a sprzymierzeńcy jej starać się będą, żeby zrobić ją możliwie silną. O ile z dotychczasowych zapowiedzi wywnioskować można, marka polska będzie miała za granicą około 82 do 87 centymów francuskich wartości, co wobec 20 i kilku fenygów wartości marki niemieckiej jest bardzo znaczną różnicą i oznacza, że kto będzie miał 100 tysięcy marek w przyszłej Polsce, ten będzie za możliwym człowiekiem, kiedy te same pieniądze w Magdeburgu np. lub gdzieindziej w Niemczech, nie wiele będą znaczyły... Zatem i pod tym względem będzie lepiej w Polsce i już dla tego samego wszyscy ci, którzy rozum mają, doczekać się nie mogą chwili, w której dostaniemy się pod panowanie polskie. Czytelnicy nasi dobrze uczynią, jeśli powiedzą o tem wszystkim znajomym Niemcom. Wtedy im się dopiero oczy otworzą, jak to lichy będzie przez lat dziesiątki w faterlandzie niemieckim, gdzie wedle orzeczeń ministrów nawet pracować będzie trzeba pół roku na same podatki... Kto tego chce, niechaj wprowadza się co rychlej do Niemiec. Wszyscy rozsądni pozostaną w Prusach Królewskich, przyłączonych do Polski. Najgorsze jednak, iż nam w Gdańsku, o ile nie zostanie przyłączony zupełnie do Polski, tylko będzie odrębnym jakimś państwem gdańskim, gorzej pójdzie co do podatków i zamiany pieniędzy, jak mieszkańcom Kościerzyny na przykład, która już będzie należała do Polski. Bo państwa zachodnie dla niemieckiego na polu Gdańska nie będą miały tyle wyrozumienia, co dla sprzymierzonej im Polski. Kto zatem z Gdańszczan nie chce być upośledzony, winien sił wszystkich dokładać, aby nie utworzono wielkiej odrębności między Gdańskiem a Polską, tylko przyłączono miasto zupełnie do Polski. Wtenczas pod rządem polskim będzie nam daleko lepiej, jak pod jakimś tam „Freistaatem“ gdańskim, chociażby on był dziesięć razy wolnym i aż pękał z wolności. Nie ma bowiem nic nad to, jak należeć razem z Gdańskiem do wolnej, zjednoczonej i niepodległej Polski.

Kielpin w pow. Kartuzkim. W niedzielę ostatnią odbywało się nabożeństwo majowe. Na zakończenie ludność zaśpiewała pieśń „Boże coś Polskę.“ Hymn ten kościelny jakoś bardzo ubódł

odprawiającego nabożeństwo ks. Witta, który jest Niemcem — i to tak bardzo, że uciekł z kościoła jak oparzony. Razem z nim krewniacy jego, oraz niejaka panna Czapp aczkolwiek Polka, i jeszcze dwie śpiewaczki też Polki. Na drugi dzień rano po Mszy św. ks. Witt zapowiedział, że już więcej majowego nabożeństwa nie będzie odprawiał. Z tego widać, że ks. Witt, aczkolwiek żyje z łaski miejscowego ludu polskiego, jednak wrogo jest wobec niego usposobiony. Bo zauważyć trzeba, że ks. Witt nie ustanowiła władza Biskupia w parafii naszej. Przybył tylko jako człowiek chory, aby się w okolicy naszej wyreparować. Ludność polska, jako katolicka i bardzo pobożna, pamiętała o księdzu. Znosiła mu polskie go masła, chleba, mięsa, jaj a szczególnie kury, które bardzo chętnie jadał. I dobrze z tem było księdzu, bo bardzo się podreparował. Jednak do broduszość ludu naszego polskiego nie zdołała zyskać przychylności księdza, który jak Niemcem był, tak Niemcem pozostał i wrogo odnosi się do polskości, jak widać z zaniechania nabożeństwa majowego. Zapomniał widocznie o przysłówiu niemieckim: „Wessen Brot ich esse, dessen Lied ich singe!“ I kiedy nie chce naszej pieśni śpiewać, to pewno mu nie innego nie pozostanie, jak wynieść się na piaski brandenburskie, na których oczywiście nie będzie tak dobrze i zdrowo wyglądał, jak u nas w Kielpinie.

Maciek z nad jeziora.

Kościerzyna. W sobotę przed południem znalaziono rendanta miejskiego p. Olschewskiego w lesie przy brzegu jeziora Garczyńskiego w postrzęloną głowę. Olschewski, z pochodzenia Mazur władający językiem polskim, przyjął wiarę luterską i żonę miał luterkę. Był ciętym hakatystą i niejednemu z naszych dokuczył. Teraz miano kasę zrewidować, to poszedł do lasu, wzięwszy rewolwer i odebrał sobie życie. Zastawiając się brakiem czasu, kasy od roku 1917 nie rewidowano. O jaką sumę się rozchodzi, jeszcze nie wiadomo.

Siwiaki, w pow. tczewskim. Lutrzy koloniści otrzymali tutaj 8-go maja 25 karabinów. Ludność polska się dopiero o tem dowiedziała, gdy karabiny zładowywano po odebraniu poprzednio telegramu.

Sztum. W naszym powiecie wre jak w ulu od czasu niejasnych wiadomości, jakobyśmy nie mieli przyspać Polsce. Przygnębienie i rozpacz ogarnia ludzi na myśl że mielibyśmy dalej jęczeć pod knu-tem pruskim, że macierz nasza Polska nie miałaby przygarnąć nas, dzieci jej, które może dużo zawiniły zastraszone batem hakatystów — ale teraz ze snu powstały, obudziły się, wzięły do pracy, do nauki naszego umiłowanego języka, śpiewu, do pracy w Towarzystwach! Tu polska ziemia! i słysząc jak polski język rozbrzmiewa w Sztumie, w mieście i na wsi, w całym powiecie, gdzie tak znacznie przeważamy liczebnie, wierzymy i ufamy, pocieszamy się, że niemieckie gazety jak kłamały tak kłamią, chcą w nas złamać ducha, osłabić wolę! Ale nie uda im się to! Chociaż wierzymy jeszcze, że linja graniczna od Elbląga pójdzie wprost na południe ogarniając nasz powiat, przygotowujemy się na wszystko, na ewentualny plebiscyt, którego się nie boimy! Sami sobie damy świadectwo, sami zaświadczymy kim jesteśmy! Czy pragniemy kultury pruskiej z jej nędzą i głodem, czy też Polski żywej i bogatej z szerokim dostępem do morza, przez przynależny nam już Gdańsk!

Niemcy u nas ze strachu już powarjowali, myślą, że wojska polskie tuż, tuż, zapominają, że najprzód tu Amerykanie i Francuzi będą gospodarować i każą się ich grensuzcom wynosić gdzie pieprz rośnie, a dopiero potem prawdziwi gospodarze zaczną rządzić. Nasz pan landrat wydał nawet z wielkiej nieprzytomności bardzo zabawny „Kreisblatt“ z ciekawą wiadomością, że Niemcy w powiecie będą przed tymi strasznymi Polakami bronić się do upadłego: „vom Selbstverteidigungsrechte äussersten Gebrauch machen.“ Co najzabawniejsze, że jednym tchem wygraża i potrzasa szabelką, i w następnym zdaniu zachęca do spokoju między narodowościami, czyli po

Panienska lat 23, z Księstwa Poznańskiego z kilkoletnią praktyką wlad. językiem polskimi i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje posady od 1. 7. rb. jako

książkowa

w interesie abożowym lub Relikta najchętniej w Gdańsku lub okolicy. Łask. oferty z podaniem warunków uprasza się do Ekspedycji „Gaz. Gdańskiej“ pod nr. 559.

Krótkie skrzydło Bechsteina
(towar pokojowy)
do sprzedania

Hermann

Grosse Wallbergasse 8 III. Telefon 2503

Szanownym Redaktorze polecam! mój nowo otwarty

zespół dentystyczny.

Godz. przyjęcia od 8—12 i od 2—6.

Pozamiejscowym zwracam koszt podróży.

Fr. Kaube, Wrzeszcz (Langfuhr)

Hauptstrasse 91 b.

Telefon 2987

Telefon 2987

prostu mówiąc, zachęca Niemców do napadu na nas bezbronnych, a ostrzega żebyśmy cichutko siedzieli, bo „Rechtsfrieden“ tak jak on go pojmuje, sam uspokoi nas! Każdy się pyta, przeciwko komu te zbrojenia i podburzania i czy się tam w głowie pana landrata, który z astronomów pochodzi, jaka kleпка nie zlużowała?

Kto chce się poradzić niechaj napisze do „Gazety Gdańskiej.“ Otworzyliśmy osobną poradę prawną. Ale tylko dla czytelników naszych. Dlatego też na dowód należy nadesłać ostatni kwit pocztowy, załączyć 50 fen. w znaczkach pocztowych i podać dokładny adres w liście, w którym zapytujący żąda porady. Odpowiemy w „Gazecie Gdańskiej.“ Tylko w przypadkach, w których rzecz nie nadaje się do druku, udzielimy odpowiedzi listownie. Porady udziela prawnik. Kto zatem ma jakie sprawy sporne, niechaj uda się do nas, najlepiej listownie. Komu zaś zależy na doradzie ustnej, niechaj przybędzie we wtorek lub sobotę po południu. Od godz. 4 do 6 przyjmuje w te dni nasz doradca prawny.

Poradę prawną urządziliśmy dlatego, aby lud nasz polski nie potrzebował włożyć się we wszelkich sprawach prawnych po adwokatów Niemcach i żydach, tylko mógł rozmówić się co do spraw swych w ojczystym języku.

Kiedy rozchodzi się o jakieś sprawy ważniejsze, albo jeśli dołączono jakie papiery, wtedy załączamy, przesłać list jako polecono, czyli „Einschreiben!“ Adresować do nas należy krótko: „Gazeta Gdańska“ — Danzig.

Na Dar 3-go Maja złożono: Jan Wiśniewski, 2,— mk., Franciszka Olszewska 5,— mk., Józef Torliński 5,— mk., Teodor Zwoliński 2,— mk., Paweł Beyer 5,— mk., N. N. 3,— mk., Agata Chlebowska 20,— mk., Joanna Rembielińska 10,— mk., N. N. Gdańsk 2,— mk., N. N. Wrzeszcz 20,— mk., Rajmund Kamiński 5,— mk., N. N. Sidlice 5,— mk., Augusta Tuska 5,— mk., Jan Stefan, Wrzeszcz 10,— mk., Julia Stefan, Wrzeszcz 5,— mk., N. N. Gdańsk 5,— mk., Sojecki, Gdańsk 5,— mk., Dobrowolski, Gdańsk 10,— mk., Sts., Gdańsk 50,— marek, Kalinowski, Gdańsk 5,— mk., Józef Biesza, Wrzeszcz 3,— mk. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

w Sopocie: Zebranie filii Zjednoczenia Zawodowego w Sopocie odbędzie się w poniedziałek, 19 maja rb. o godzinie 7-mej wieczorem u p. Holzenwerss przy ul. Wilhelmowskiej 18. O licznym udziale prosi

Zarząd.

W Rumji: W niedzielę dnia 25-go bm. o godzinie 5-tej popołudniu odbędzie się zebranie celem założenia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, na które wszystkich robotników zaprasza Zarząd.

W Redzie: W niedzielę dnia 25-go odbędzie się zaraz po nabożeństwie zebranie celem założenia filii Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, na które wszystkich robotników zaprasza Zarząd.

W Górze, pow. wejherowski: Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, które miało się odbyć dnia 4-go bm., odbędzie się dopiero w niedzielę, dnia 18-go, na sali p. Kohnkiego. Zarząd.

w Kielnie: Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, 18 b. m. o godz. 1-iej w poł. na zwykłej sali zebrań. Uprasza się wszystkich starych członków, którzy zalegają w zapłacie składek miesięcznych, ażeby się wszyscy stawili i swoje zaległe składki miesięczne zapłacili. Zarząd.

w Przedkowie: Zebranie Tow. Ludowego „Gwiazda“ w niedzielę, dnia 18 b. m. w lokalu p. Fr. Plichty zaraz po nabożeństwie.

Zarząd.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Oddam
13000 mk.
pożyczki wojennej

najwięcej dającemu. Łask. zgłoszenia pod nr. 561 do Eksp. „Gazety Gdańskiej“.

4 pokoje
w Poznaniu

bardzo piękne mieszkanie w najlepszym położeniu zamierzam zamienić na 4 lub 5 tat-jazych pokoi (także 3 duże lub 6 mniejszych).
Dr. V. Am Jakobster 29 I

Mebl. pokój
od 15 maja lub 1 czerwca rb. najchętniej dla studenta ze wsi wynajmie

KAUBE, Wrzeszcz-Langfuhr, Hauptstrasse 91 b I lewa.

Do biura firmy węglowej poszukuje się

panienkę

z ładnym charakterem pisma władającą językiem polskim jako

uczonnicę

Pismienne zgłoszenia z podaniem pensji uprasza
Robert Stewart Nachf,
Karthäuserstr. nr. 125—8

Od 15-go maja

pozwazsz będę przyjmował
tylko od 8 do 2.

B. Filarski

LEKARZ-DENTYSTA.
ulica Długa 53.

K o p e r t y
poleca

Gazeta Gdańska.